



BEZPŁATNA
GAZETA SOŁECKA

Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE
ROK I · No 5/2008

90. rocznica odzyskania niepodległości

11 listopada będziemy obchodzić wyjątkowe święto. Po 123 latach niewoli w 1918 r. Polska wybiła się na niepodległość.

Zapisane w hymnie narodowym słowa Józefa Wybickiego... przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziemy Polakami... zisicły się u schyłku I wojny światowej. Staliśmy się znów niepodległym państwem obejmujących swoimi granicami historyczne ziemie scalane przez wieki pod berłem Piastów i Jagiellonów. Tragiczne lata rozbiorów i niewoli nie złamały w naszych przodkach ducha narodowego i nieustannych dążeń do wolności. Najlepszym tego przykładem są powstania narodowe, które choć nieudane wzmacniały myśl niepodległościową. Historycy jednogłośnie za twórcę i architekta odzyskania państwowości przez nasz kraj uznają Józefa Piłsudskiego.

Pierwszy Naczelnik Państwa Polskiego pokazał nieugięty charakter, siłę woli i zdolności organizatorskie, łącząc na powrót ziemie 3 zaborów i w jeden spójny organizm państwowy. Polska międzywojenna swoimi osiągnięciami pokazała, że zasługuje na miejsce wśród wolnych narodów Europy. II wojna światowa z jej tragicznymi skutkami demograficznymi, gospodarczymi i politycznymi zepchnęła Polskę na wiele lat z drogi naturalnego rozwoju. Kolejny przełom, rok 1989 ponownie przyniósł nam możliwość samodzielnego decydowania o własnym losie. Pamiętając o tragicznej często przeszłości nie urońmy żadnej szansy, którą daje nam wolność i demokratyczna Ojczyzna. Wyrazem naszej dumy narodowej i pamięci o tych, którzy wolną Polskę tworzyli, powinno być wywieszanie w dni świąt państwowych naszych barw. Biało-czerwona flaga jest symbolem przynależności do kraju, któremu na imię Polska. A. Szczygielski

Maj w Zalesiu

Jeżeli 24 osoby można nazwać grupą kilkudziesięciu osób to śmiało mogę napisać że w otwarciu wystawy Pani Tamary Maj, które miało miejsce w piątek 17/10 2008 wzięło udział kilkudziesięciu mieszkańców Zalesia.

Powierzchnia na jakiej znajduje się wystawa w powiązaniu z ilością przybyłych pozwoliła każdemu z nas, na otarcie a nawet oparcie się o sztukę.

Wystawę otworzyła autorka, pani Tamara Maj. Zaznaczyła, że część prac została wykonana niespotykaną metodą polegającą na odkrywaniu kolejnych warstw farby. Jak opowiadała pani Tamara prace robione tą metodą powstawały powodowane wyciszonym nastrojem autorki.

Z uwagi na powierzchnię wystawy, resztę prac można było obejrzeć jedynie na zdjęciach. A były to przestrzenne formy z wikliny, kory, igieł sosnowych i szyszek oraz tkaninowe kolaże, które są również dziełem pani Maj.

Wystawę będzie można oglądać do 22 listopada w bibliotece.

Piotr Wyżykowski

NASZE DZIAŁANIA w październiku 2008 r.

• Zwróciliśmy się do Burmistrza o wprowadzenie w Regulaminie Utrzymania Czystości i Porządku – zakazu spalania liści na terenie całej Gminy i niezadymiania naszych miejscowości.

Wydzielające się substancje z palących się liści działają rakotwórczo (wg badań przeprowadzonych przez naukowców z Polskiej Akademii Nauk).

Tymczasową alternatywą jest kompostowanie liści, bądź zamówienie dużego kontenera za 80zł tel. 501 586 226 – Eko Standard – Rafał Włodarczyk, lub pakowanie w worki, które są odbierane za 3zł sztuka – tel: 512 547802 – Paweł Ciesielski.

• Braliśmy udział w wizji lokalnej przyszłego Zalesiańskiego Domu Kultury wspólnie z przedstawicielami Domu Kultury z Piaseczna i Gminy – oglądaliśmy, co jest do zrobienia. Budynek jest bardzo zniszczony. Musimy więc sami pomóc w adaptowaniu tego budynku na Dom Kultury, o czym będziemy pisać w Biuletynie.

W tym roku w budynku na Jelonka będzie wymieniona instalacja elektryczna.

• Zwróciliśmy się do Gminy o poprawienie nawierzchni ulicy Nowinek od ulicy Parkowej do torów kolejowych. Naczelnik Wydziału Utrzymania Dróg poinformował, że ulica Nowinek, Piękna będą remontowane w najbliższym czasie.

• Zwróciliśmy się również do Gminy ws. naprawy oświetlenia ulicy Spacerowej. Zostały wymienione żarówki, jednak będziemy prosić o zainstalo-

wanie dodatkowych 2–3 lamp na tej ulicy.

• Zapytaliśmy Starostę Dąbka, kiedy będzie ułożony chodnik i oświetlenie na ulicy Parkowej. Poinformowaliśmy Starostę, że już w 2001, 2004 a ostatnio we wrześniu 2008r. występowaliśmy o chodnik na tej ulicy. Starosta obiecał dać odpowiedź pod koniec listopada br, natomiast oświetlenie leży w kompetencji Gminy. Radny A. Swat powiedział, że oświetlenie tej ulicy na odcinku od Widnej do Południowej jest umieszczone w planie budżetu Gminy, na 2009 r.

• Otrzymałmy odpowiedź od Burmistrza Lisa ws. chodnika na ul. Jesionowej – będzie ujęty w propozycjach planu budżetu na lata 2009–2011! Na etapie projektowania Gmina zaprosi mieszkańców na spotkanie celem wniesienia uwag do projektu.

• Otrzymałmy odpowiedź na temat utwardzenia ulicy Kaczeńców, przy której znajduje się Fundacja “Podaruj Dzieciom Radość” – z tej ulicy, która w okresach suchych pyli się, korzystają dzieci w trakcie chemioterapii. Ulica Kaczeńców będzie utwardzona po wykonaniu prac drogowych na ul. Sinych Mgieł i Szmaragdowych Żuków. Powyższe prace są zgłoszone do propozycji remontów nawierzchni dróg na 2009 r.

• Sołtys i Rada Sołecka odebrała z NBP przekazane nieodpłatnie 3 komputery, które będą zainstalowane w nowo powstającej Filii M–GOK w Piasecznie – Zalesiańskim Domu Kultury na ul. Jelonka.

Otwórz szeroko oczy!

Analiza stanu bezpieczeństwa ruchu na naszych drogach, w porównaniu do państw Europy wskazuje, że największa ilość wypadków śmiertelnych na drogach występuje w Polsce. W Niemczech, Wielkiej Brytanii i Austrii na sto wypadków przypada niespełna dwóch zabitych. W Polsce – jedenastu. Pod względem liczby zabitych i rannych na drogach od wielu lat przewodziemy w tej niechlubnej statystyce w całej Unii Europejskiej.

Doniesienia środków masowego przekazu w związku z dużą ilością wypadków śmiertelnych na polskich drogach, godne są uwagi, ponieważ przedstawiają analizy tego zjawiska w różnych aspektach ludzkiej myśli. Od głębokiego współczucia i wyrazów żalu dla rodzin poszkodowanych do szczegółowych rozważań o przyczynach i skutkach zdarzeń drogowych. Tytuły prasowe uważnemu czytelnikowi mówią bardzo wiele.

I tak: "echo miasta" nr 83/2008 stwierdza: "Zbyt dużo zniczy płonie przy polskich drogach".

"Przegląd" nr 44/2008 ostrzegając kierowców i pieszych przed niebezpieczeństwami komunikacyjnymi pisze wprost o "zabijaniu siebie i innych na drogach w okresie od 1.01. –30.09.2008 r." Przystawiane liczby są szokujące:

- a) 278.696 Kierowców spowodowało kolizje drogowe;
- b) 46.221 osób odniosło obrażenia ciała;
- c) 3838 osób poniosło śmierć na miejscu, plus 36% w czasie leczenia i hospitalizacji po wypadku.

Próbie ustalenia generalnych przyczyn stanu bezpieczeństwa na polskich drogach podejmuje Dziennik Cotygodniowy Nr 35/2008, z największą wnikliwością ujawniając kulisy genyzy najwyższej liczby zabitych i rannych na polskich drogach spośród wszystkich państw Europy.

Od 1989 r. transport całonocny przesyłek towarowych przenosi się z żelaznych torów na drogi. W związku z tym przedsięwzięciem gwałtownie wzrasta natężenie ruchu samochodów ciężarowych. Bardzo szybko rośnie ilość aut osobowych i dostawczych. W wyniku tych skumulowanych zjawisk, śmierć na drogach spotyka 5 – 7 tysięcy ludzi rocznie wg danych za okres od 1997 do 2007 roku. Roczne koszty wypłat ofiarom wypadków lub ich rodzinom szacuje się na ok. 40 mld zł., czyli tyle, ile ma do dyspozycji NFZ.

W wyniku splotu dziwnych zdarzeń, w tym dzięki prywatyzacji usług transportowych PKP traciły miliardy złotych i generowały straty. Nic dziwnego, że remonty trakcji i budowa nowych torów leżą odłogiem, w państwowym molochu nie starcza pieniędzy nie tylko na godziwe wypłaty pensji. Brakuje pieniędzy m.in. na tory.

W 1990 r. w Polsce było zarejestrowanych 9 mln pojazdów. Dziś przekroczyliśmy już 20 mln sztuk (...), Ofiar będzie przybywać bo za mało mamy dobrych dróg, za dużo samochodów w fatalnym stanie technicznym, zbyt wielu nieodpowiedzialnych kierowców. W Polsce 90% dróg krajowych

nie spełnia norm Unii Europejskiej,

75% torów kolejowych jest w stanie tragicznym i wymaga remontu. Wzmógł się ruch na drogach jest więc ściśle związany ze stanem polskich sieci kolejowych. Niestety krzyży przy polskich drogach będzie przybywało. "Wąska jest droga, która wiedzie do żywota" mówi PISMO.

Po tych uwagach ogólnej natury popatrzmy jak to wygląda u nas.

Godne uwagi jest stwierdzenie, że dyrekcje wszystkich placówek oświatowych i Urzędu Poczty w Zalesiu Górnym na podstawie obserwacji i praktyki codziennych dojazdów do pracy, przedszkoli i szkół, potrafiły spontanicznie jednym tchem ocenić to, czego nie rozumieją decydenci. A mianowicie: ocenić stan bezpieczeństwa na drogach oraz wskazać rozwiązania głównych przyczyn wypadków i zagrożenia życia ludzi.

**1. Pani Marta Blauth
Dyrektor Gimnazjum,
ul. Białej Brzozy 3:**

Ulica Pionierów pokonywana jest przez ogromne samochody ciężarowe, które zasłaniają widoczność na drodze i nie zachowują ograniczeń prędkości. Samochody osobowe mkną z prędkością 120km/h i nikt na to nie zwraca uwagi. Brak świateł drogowych. Zaniechano konserwacji i drożności studzienek ściekowych przy głównych skrzyżowaniach dróg. Ogromne kałuże zbierające się w centrum Zalesia, na całej drodze, w okolicy dojazdu do szkoły. To jest wprost nie do przyjęcia, ponieważ zagraża bezpieczeństwu życia w odległości kilkudziesięciu metrów od szkoły.

**2. Pani Hanna Sierant,
Dyrektor Szkoły
im. Wspólnej Europy
ul. Sarenki 20:**

Stan bezpieczeństwa na drogach oceniam nisko. Duże samochody ciężarowe nie respektują ograniczenia prędkości i zasłaniają widoczność na drodze. Przejście dla pieszych przy ulicy białej Brzozy, z którego korzysta 400 dzieci codziennie, jest bardzo wąskie. A ruch samochodowy w godzinach rannych jest ogromny. To jest problem do rozwiązania, ponieważ niebezpieczeństwo dla dzieci jest duże.

**3. Pani Magdalena
Żanowska,
Przedszkole Rodzinne
ul. Sarenki 11
i ul. Tęczowa 18:**

Niebezpieczeństwo na drogach głównych jest duże. Samochody jadą bardzo szybko. Na tych drogach brak jest oznakowania przejścia dla dzieci. Brak jest też progów ograniczenia prędkości. Nie ma znaków ograniczenia prędkości. Przy obydwu budynkach przedszkola w dni deszczowe jest błoto, ponieważ nasze ulice to właściwie drogi polne.

**4. Pani Elżbieta
Włodarczyk,
Dyrektor Przedszkola Nr 7,
ul. Sarenki 20:**

Nasilenie ruchu na drogach w godzinach porannych jest ogromne. To, co dzieje się na drodze w czasie dojazdu do pracy, to jest po prostu szok i obłęd. Zwłaszcza w zimie, kiedy drogi są śliskie.

5. Wychowawczynie maluchów, na stażu, dojeżdżająca z Konstancina do Zalesia Górnego stwierdza, że dojazd do pracy nie przebiega spokojnie, ale nerwowo. Z tego względu, że kierowcy szybkich samochodów wywierają presję zwiększenia prędkości na drodze. Ponieważ drogi są wąskie, jednopasmowe, to powoduje komplikacje na drodze i w sumie zwiększa ilość wypadków i kolizji drogowych.

WYDAWCA: Rada Sołecka Zalesia Górnego

Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Szczypiński, tel. 022 756 47 61

Adres: 05-540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1, tel. 022-844-03-29, soltys@zalesie-gorne.eu

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydanie na prawach rękopisu.

Druk i łamanie: STUDIO FURIA, info@studiofuria.com.pl

6. Pani Iwona Wiśniewska, Dyrektor Przedszkola Nie- publicznego ul. Sarenki 2:

Dojazd z Ursynowa do pracy w Zalesiu z roku na rok jest coraz trudniejszy. Już na pierwszym skrzyżowaniu ulic Pionierów z ulicą Wiekowej Sosny jest płynący horror samochodowy. Tutaj jest najwięcej wypadków i zawsze trudno jest skręcić w lewo, w ulicę Wiekowej Sosny. Ale prawdziwe niebezpieczeństwo, za każdym razem zagrażające śmiercią, jest na skrzyżowaniu ulicy Wiekowej Sosny z ulicą podporządkowaną Sarenki, które nie jest oznakowane od 1934 roku. Ponadto brak jest oznakowania przejścia dla pieszych a w szczególności przejścia dla dzieci, które wprost z pociągu tędy przechodzą do szkoły, a młodzież do gimnazjum.

Brak jest nie tylko spowalniczy prędkości, ale pasów oznaczających przejście dla pieszych przez główną ulicę o dużym nasileniu ruchu samochodów. Tutaj należałoby zainstalować spowalnicze drogowe oraz wiszące oświetlenie sygnalizujące przejścia dla pieszych idących wprost do peronów PKP z instytucji oświatowych w Zalesiu Górnym. Do tego nikt się tą sprawą nie zajął!

7. Pani Beata Świetlik Kierownik Urzędu Pocztowego ul. Wiekowej Sosny 60:

Niebezpieczeństwo na drogach głównych Zalesia Górnego jest bardzo duże. Obsługa naszego urzędu liczy 10 osób. Wszystkie dojeżdżają samochodami do pracy. Rano nigdy nie można wjechać spokojnie samochodem na wewnętrzny parking pocztowy. Z powodu presji kierowców po obydwu stronach ulicy jadących w przeciwnych kierunkach. Tutaj jest wielkie szaleństwo i absurd. W pacy słyszymy ciągle przeraźliwy pisk opon i ostre hamowanie. Są liczne wypadki drogowe. W tym roku, do miesiąca września, karetka pogotowia wzywana była z poczty trzy-

krotnie. Przybywa młodzieży, dzieci i samochodów. Ruch na ulicy Wiekowej Sosny przy poczcie usytuowanej w sąsiedztwie skrzyżowania pięciu ulic podporządkowanych jest ogromny, ponieważ dla mieszkańców wszystkich sąsiednich wiosek ulica ta jest jedynym połączeniem w kierunku Krakowa, Katowic, Łodzi, Puław, Lublina, Warki, Warszawy itd. Tu ciągle przybywają nowi mieszkańcy do okolicznych miejscowości, gdzie budują swoje domy. Stąd też samochody ciężarowe krążą po drogach Zalesia nieustannie we dnie i w nocy. Dodatkowo w pobliżu dawnej towarowej bocznicy kolejowej, a także w sąsiedztwie Urzędu Pocztowego na poboczu w miejscu planowanego ronda, składowane są duże przemyki żwiru, piasku i tłuczni. Sytuacja staje się beznadziejna. Ponadto Urząd Pocztowy w Zalesiu się skurczył i brakuje nam miejsca na profesjonalną segregację mnóstwa napływających przesyłek pocztowych. Być może nowe rondo uczłowieczy naszą pracę. Dziwi nas tylko fakt, że nie wykonano ronda w związku z budową ekskluzywnej nawierzchni ulicy Leśnych Boginek. Może dlatego, że symbolu Pięknej Sosny już nie ma.

Tak oto, wyjątkowo zgodnie wygląda ocena bezpieczeństwa w Zalesiu w oczach naszych nauczycieli i pocztowców. To głos mocny i zdecydowany. Powinien być usłyszany przez naszych radnych, przez władze gminy, policję i służby drogowe. A póki co, należy krzyżeć na cały głos wraz z tymi, którzy odeszli na zawsze!

Pamiętaj, otwórz szeroko oczy na każdym skrzyżowaniu dróg. Bo od zjawiska ruchu – jednego mgnienia powiek, zależy zachowanie największego skarbu – życia – na drodze do szkoły czy pracy.

Stanisław Berliński

P.S. Wypowiedzi nie były autoryzowane.

Dwa lata “Forum mieszkańców”

Witajcie na stronach www.zalesie-gorne.eu!

Rocznice mają tę właściwość, że bez względu na to które są, stanowią równocześnie pierwszorzędny powód do podsumowań, przemyśleń oraz pochylania się nad próbą zdefiniowania przyszłości jak również są powodem do podziękowań i kolejnych postanowień. Jako że w 2006 roku powstał Serwis Internetowy naszego, śmiało można powiedzieć, małego miasteczka, to w tym roku przypadła druga rocznica funkcjonowania tegoż serwisu, który pozwoliliśmy sobie nazwać www.zalesie-gorne.eu FORUM MIESZKAŃCÓW. I w tym miejscu ja, jako jeden z administratorów, powodowany emocjami płynącymi z faktu rocznicy, spełniam obowiązki związane z jej istnieniem. Chodzi rzecz jasna tak o rocznicę jak i o nasz serwis.

Tak więc w pierwszej kolejności podsumowując: do dnia dzisiejszego odnotowaliśmy przeszło 1.100.000 odwiedzin! Zarejestrowanych mamy przeszło pół tysiąca użytkowników, którzy zamieścili u nas ponad 4000 komentarzy i postów oraz opublikowali przeszło 600 zdjęć! Pisali o nas w gazetach.

Przemyślenia związane z powyższym są dla nas jednoznaczne: strona www.zalesie-gorne.eu jest potrzebna i poza funkcją informacyjną jaką staramy się realizować, przyczynia się w pewnym sensie do... urozmaicenia życia w naszej wiosce!

Co do pochylania się w celu zdefiniowania przyszłości, zasadniczo wystarczy spojrzeć w

przeszłość: to w dużej mierze dzięki aktywności użytkowników, ich trafnym i krytycznym komentarzom oraz bezwzględnej ocenie rzeczywistości nasi radni otrzymali wsparcie w bataliach o przedszkole, świetlicę czy chociażby remont ul. Pionierów! Przy naszym znacznym udziale powstała strona internetowa szkoły podstawowej w Zalesiu Górnym www.spzalesiegorne.pl (zapraszamy). Dzięki istnieniu naszego serwisu doszło również do kilku awantur, których efektem było oczyszczenie atmosfery, co przyczyniło się z kolei do kolejnego kroku ku normalności i do oczyszczenia pozostałości spod dywanu. Niejednokrotnie nasza strona była nazywana “ich stroną”, a my admini “lokalnymi pieniaczami i mąciicielami”, ale taka jest chyba bezwzględna prawidłowość każdej inicjatywy.

Co do podziękowań, to wszystkim użytkownikom, wielbicielom, oponentom, tym dla których jest to “nasza” oraz tym, dla których jest to “ich” strona oraz wszystkim odwiedzającym, wielkie MUCHOS GRACIAS! Bez Was i Waszych niejednokrotnie uszczupliwych, złośliwych i niepopularnych w “kręgach” opinii i komentarzy serwis ten byłby, jak to mówią dzieci: “umarty”.

No i czas na postanowienia na przyszłość. Postanawiam, że się nie damy i w dalszym ciągu pozostaniemy niezależni, a Wy nam w tym pomożecie! “z wiarą w następny zakręt drogi, co znów okaże się nie ten...”

Darz Bór!

Admin Wyżyk

www.zalesie-gorne.eu
FORUM MIESZKAŃCÓW

TEATR ZALESIE

To nieoficjalna i dość przypadkowo (jak – łatwo się domyślić) utworzona nazwa młodzieżowej grupy teatralnej działającej w Zalesiu zaledwie od roku. Na prawdziwe imię jeszcze czekamy – powinno spłynąć z falą natchnienia twórczego;–) Na chrzest z pewnością zaprosimy zalesiańską publiczność.

Grupa ma charakter środowiskowy – bazuje na młodzieży naszego gimnazjum, ale jej skład twórczo wzbogacają starsi przedstawiciele liceów oraz studenci.

Zaczęliśmy się spotykać pod koniec września'08 pod egidą Stowarzyszenia Rodziców Tu, przysparzeni przez Dyрекcję Gimnazjum, która udostępniła nam kluczowe dla teatru – “deski” w postaci szkolnego korytarza. Na prawdziwych deskach prawie prawdziwej sceny mamy też najprawdziwszą radość ćwiczyć i występować dzięki gościnności księdza Proboszcza. To naprawdę klimatyczne miejsce i mamy nadzieję pracować tam systematycznie.

Od nowego roku budżetowego nasze warsztaty teatralne przejęła oficjalnie i formalnie zalesiańska filia Ośrodka Kultury w Piasecznie. Zinstytucjonalizowaliśmy się, co dla teatru–biedy oznacza rzecz oszałamiającą – nareszcie jakieś fundusze na działalność! Zakupiony został dla nas sprzęt grająco–nagłaśniający i reflektory ze statywami. W połączeniu z lampami i efektami specjalnymi zakupionymi przez Stowarzyszenie Rodziców Tu a zmontowanymi w skomplikowany system sterujący przez Piotra Wyżykowskiego to już całkiem solidne zaplecze techniczne. MGOK nie skąpi również funduszy na scenografię.

W tym szaleństwie jest metoda

Spotykamy się w środy późną porą, bo o 19.00 – kiedy

to już wszyscy uczący się w Warszawie ściągną “na wieś”. Zajęcia mają charakter warsztatów i choć prowadzą do celu, jakim jest przedstawienie, to najważniejszy nie jest sam efekt końcowy, lecz godziny pracy (przez zabawę) nad własnym ciałem, głosem (emisja i dykcja) oraz emocjami. W rezultacie oznacza to oswojenie wstydu i lęku przed śmiesznością, większą akceptację siebie, świadomość własnego ciała i emocjonalności. Wcielając się w różne postacie staramy się nie naśladować zewnątrznie, lecz rozumieć i przeżywać jak one. Takie wchodzenie w rolę i przyjmowanie punktu widzenia postaci jest trudnym, ale fascynującym doświadczeniem inności drugiego człowieka, różności sposobów myślenia i pojmowania świata. Bardzo ważnym krokiem w stronę akceptacji. Dużo improwizujemy, każdy wnosi do akcji swoje pomysły, skutkiem czego scenariusz tworzy się do samego końca, a premiera – cóż, przeważnie jest dużą niespodzianką również dla nas samych...

Od baśniowości ku poezji

Pierwszym naszym przedstawieniem było “Misterium Narodzenia Pańskiego” – niby to tradycyjna forma jasełek, jednak w całkiem nowej, autorskiej interpretacji, w iście baśniowej scenerii – bardzo serio refleksja nad istotą odwiecznej walki Dobra i Miłości ze złem. Wakacje przywitaliśmy “Pożarciem królowej Bluetki” – tylko pozornie bajką dla dzieci, która w istocie jest śpiewaną, pełną humoru przypowieścią o odwadze i prawdzie oraz potrzebie bycia sobą. Z początkiem roku 2009 zechcemy powtórzyć to przedstawienie dla wszystkich, którzy nie mieli okazji bawić się na premierze.

Obecnie rozpoczęliśmy intensywne przygotowania do spektaklu “Ocet i ambrozja” – poetycko–plastycznej opowieści zbudowanej na poezji Herberta, która przeniesie nas w przygodę duchową Pana Myślna na tle PRL–u nierozzerwalnie splecionego z antykiem. To wyzwanie, ale już mogę zdradzić, że nasza młodzież i czuje, i myśli, i interpretuje po swojemu tę niełatwą poezję.

Miłośnicy teatru – łączmy się!

Teatr w Zalesiu to już długa i nieprzerwana historia, a to za sprawą Grażyny Doby–Wolskiej, która od lat pracowicie, choć bez wielkiego szumu, za to z ogromnym plastycznym rozmachem prowadzi teatr Pajdudek z dziećmi w Szkole Podstawowej.

Nie mogliśmy nie połączyć sił – uzupełniają się nasze sposoby myślenia o teatrze. Grażynki wyczucie plastyczne, wizjonerskie pomysły scenograficzne, talent wyczarowywania kostiumów z niczego są nieocenione.

Dobrze by było, gdyby z nowym rokiem udało się objąć stałą formą warsztatów pozalekcyjnych w ramach filii MGOK dzieci młodsze, a niewątpliwą przygodą dla wielu mogłoby się stać stworzenie teatralnej grupy dorosłych, o czym przebąkuje się tu i ówdzie zbyt nieśmiało póki co i bez mocy sprawczej...Fantastycznie mogłoby zafunkcjonować międzypokoleniowa grupa, w której dzieci stanęłyby na scenie z rodzicami czy starszymi kolegami. Jeszcze wszystko przed nami!

Dlatego gorąco zachęcamy wszystkich amatorów teatru amatorskiego (ze wszystkich grup wiekowych) jeśli nie do działań scenicznych, to do wspierania w ten czy inny sposób przy budowaniu zaplecza, kompletowaniu garderoby

by i doposażeniu parafialnej sali teatralnej.

Zgłaszamy
zapotrzebowanie na:

Pilnie: stroje i rekwizyty – ikony PRL–u!!!

Ciekawe stroje (suknie balowe, długie spódnice, stare wizytowe bluzki z żabotami, legginsy, jednobarwne tiszerty, żakiety, płaszcze, peleryny) – różne rozmiary

Czarne, gładkie, bawełniane stroje (tiszerty, legginsy, koszulki z długim i krótkim rękawem, rękawiczki)

Ciekawe dodatki (kapelusze i inne nakrycia głowy, peruki, szale, chusty, złote pantofelki, kozaczki, rękawiczki, torebki, biżuteria)

Atrakcyjne teatralne materiały (ciekawe faktury i kolory, bardzo duże jednobarwne, błyszczące, tiule, koronki, tapety itp.)

Rekwizyty (kosze, miecze i inna broń, hełmy, zbroje, wachlarze, ...)

Wyposażenie garderoby (szafy/półki, stojaki na stroje, skrzynie/pudła, wieszaki)

Darowaną pracą (krawcowa, pranie/prasowanie strojów, stolarz)

Kontakty w teatrach – chętnie przejmujemy niepotrzebne stroje/rekwizyty

osoby prowadzące zbiórkę

Grażyna Doba–Wolska, tel.
600 311 355
Izabela Przyłucka,
tel. 604 522 695

Poszukujemy również lokalu, gdzie można byłoby ulokować naszą rozrastającą się garderobę. Wystarczy jedno duże, przewiewne pomieszczenie, dostępne w sposób niekrępujący dla właściciela.

Iza Przyłucka,
instruktor teatralny

Z za kulis jesiennego sezonu

Iza Przyłucka nie powinna zbyt długo przebywać z dala od młodzieży i teatru. To może źle się skończyć, bo prawdziwe powołanie domaga się realizacji.

Uwielbiam słuchać jak opowiada o swoich przedstawieniach i o aktorach – dawnych uczniach. O tych momentach niewiarygodnych, gdy z bezładu i chaosu zaczyna wyłaniać się, początkowo jeszcze surowe, tworzywo teatralne. Nieokleśniona zaś grupa młodzieży daje się wspólnie zaintrygować i poprowadzić reżyserowi ku spotkaniu z aktorstwem, aby poczuć lub przeczuć magię teatru kreatywnego. Kto raz tego doświadczy prawdziwie, na zawsze zostanie naznaczony pragnieniem teatru. Tak jak Iza.

Aby zaradzić tęsknocie siadałyśmy razem marząc o Teatrze Zalesie. Teatrze prowadzonym przez Izę i wspieranym przez Stowarzyszenie Rodziców “TU” (które wspólnie założyłyśmy 8 lat temu). Tak rodziły się kolejne przedsięwzięcia. Ostatnie przedstawienia to: O Słoniu Bombiku wystawione przez rodziców dla naszych przedszkolaków na Dzień Dziecka (2006), Misterium Narodzenia Pańskiego (2007) oraz Pożarcie Królowy Bluetki (2008).

Aby zrealizować marzenie o Teatrze Zalesie napisałyśmy pro-

jekt “Po prostu Tu !– Centrum Aktywności Lokalnej”, na konkurs ogłoszony przez Ministra Kultury i Sztuki w kwietniu 2007 r. Pędziłyśmy przez pustą Warszawę na Poczcie Główną, żeby wysłać wniosek w terminie, zdążyć przed północą. Udało się wysłać (o godz. 0,01!), ale projekt przepadł na etapie oceny formalnej. Za to rok później udało się! (Poczta Główna 23.30!). Pisząc “Herberta” miałyśmy już dużo więcej doświadczenia. Projekt, głównie autorstwa Izy, zyskał uznanie i dofinansowanie nie tylko Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale też naszego Ośrodka Kultury z Piaseczna, za co bardzo serdecznie dziękujemy.

Zapraszam wszystkich do uczestnictwa w jesiennym sezonie poetycko – muzyczno – teatralnym pod znakiem Zbigniewa Herberta oraz śledzenia kolejnych wydarzeń na naszej stronie internetowej www.tu.edu.pl/herbert. Zapraszam też do naszych kolejnych przedsięwzięć, bo właśnie zaczynamy pisać nowe projekty kulturalne. Jazda przez nocną Warszawę jest piękna. Zalesie również. Do zobaczenia na widowni, scenie lub ... za kulisami.

Monika Ebert

Kołatka – stuk, stuk!

*“...to apetyt rośnie wilczy na poezję,
co być może drzemie w nas”* (Jonasz Kofta)

Poezja, wcale nie przez wielkie P, nie ta wydana, oprowiona w okładki, lecz rodząca się w sercu zwykłego sobie człowieka, amatorska, pisywana nieśmiało, bez przekonania może, może dla zabawy, może jako odpowiedź na dręczące pytania, emocjonalny zawór bezpieczeństwa?

Prawie każdy choć raz w życiu spróbował... Zwykle to bardzo osobiste, wstydliwe, skrywane w szufladzie. Kołaczemy więc do waszych serc, odważcie się – podzielcie się.

Ogłaszamy, że pod patronatem Herberta, którego wiersze nabierały mocy w szufladach dobrych naście lat trwa **KONKURS POETYCKI NA WŁASNY WIERSZ**.

Termin składania 3 własnych, nigdzie dotąd niepublikowanych wierszy wydłużamy do **20.11.08**, żeby wszyscy niezdecydowani zdążyli się odważyć.

Wiersze prosimy dostarczyć w 3 kompletach w formie wydruku komputerowego A4, opatrzone godłem (pseudonimem), z zaklejoną kopertą (również opatrzoną tym godłem) zawierającą dane o autorze (z danymi kontaktowymi) do bibliotek: w szkole podstawowej lub w gimnazjum.

Godło gwarantuje anonimowość uczestników konkursu podczas oceny jury.

Konkurs został podzielony na dwie kategorie wiekowe: młodsi – kl. V i VI SP i gimnazjaliści, starsi – szkoły średnie, studenci, dorośli

Jury przyzna nagrody rzeczowe i dyplomy w każdej kategorii wiekowej. Wybrane utwory zostaną opublikowane w specjalnym zalesiańskim tomiku.

Skład jury gwarantuje emocjonalny stosunek do poezji: Jarosław Klejnocki – pisarz, poeta, krytyk literacki, Magda Raczo–Pietraszek – malarka i poetka, Iza Przyłucka – pomysłodawczyni zabawy z poezją.

Pełna treść regulaminu konkursowego do pobrania na stronie sezonu Herbertowskiego www.tu.edu.pl/herbert

Organizatorzy

Boisko na “Forum”

Dnia 28 lipca bieżącego roku do Komisji Sportu Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno wpłynęło pismo pana Michała Bolka, w którym został zakwestionowany sposób zarządzania i utrzymania boiska w Zalesiu Górnym przez K.S. Hubertus.

W piśmie tym pan Michał Bolek, niechętny jakiegokolwiek formie współpracy z Klubem, domagał się przywrócenia stanu sprzed powstania boiska tak, aby od użytkowników boiska nie było wymagane członkostwo w Klubie, z którym wiąże się płacenie składek członkowskich w wysokości 40 zł rocznie (dla pracujących 60 zł rocznie) lub dziennej składki wynoszącej 2 zł.

Ze względu na narastający konflikt pan Stanisław Borowski, który opiekował się terenem z ramienia Klubu, zrezygnował ze swojej funkcji. W ten sposób pan Michał Bolek osiągnął swój cel. Aktualnie nikt nie pobiera składek od osób grających w piłkę nożną na boisku ze sztucznej trawy. Pojawił się jednak problem: jak utrzymać porządek na obiekcie nie dozorowanym już przez pracownika Klubu?

Na szczęście pan Michał Bolek w swoim piśmie podpisanym przez 70 osób z Zalesia napisał:

My amatorzy futbolu ze swojej strony deklarujemy, że sami zadamy o porządek na boisku jak miało to miejsce dopóki nie powstał klub.r1;

Jest to słuszna idea. Najlepiej byłoby żeby użytkownicy boiska, które powstało staraniem Klubu, sami dopilnowywali porządku na terenie. Szczęśliwym trafem jest również to, że pracownik z ramienia Klubu zwolnił się, gdyż przy nie pobieraniu składek, co było głównym i zrealizowanym celem pisma pana Bolka, Klub nie dysponuje funduszami, z których mógłby pokryć koszt pracy administratora.

Pozostaje tylko pytanie: czy pan Michał Bolek wraz z 70 osobami podpisanymi pod jego pismem w zadowolający sposób wywiązuje się ze złożonej do Urzędu Gminy na piśmie deklaracji?

Sądząc z treści powyższego wpisu, chyba tak nie jest. Prezes

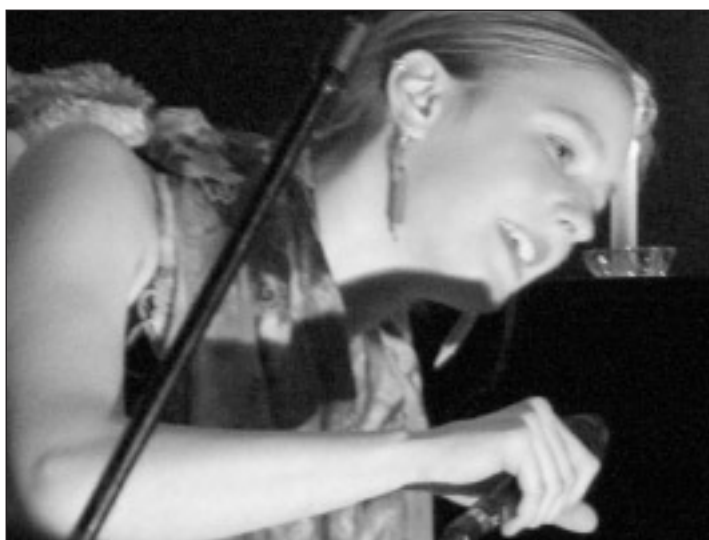
Sztukatorzy

Z wielu stron pocztą pantoflową, mailami, telefonami nadchodziły przypomnienia i zaproszenia na Festiwal Poezji Śpiewanej Sztukatorzy.

Wszystko wskazywało na to, że będzie to wydarzenie niecodzienne. Pod Szkołą Podstawową gdzie odbywał się festiwal już pierwsze zaskoczenie – trudności z parkowaniem – nie można znaleźć miejsca.

Na korytarzach pełno ludzi. Najwięcej młodzieży i to tej starszej. Sala widowiskowa wypełniona po brzegi publicznością. Część osób stała. Gdy zgasło światło poczułam się jak w prawdziwej festiwalowej sali. Nastrój niezwykły, świetnie oświetlona scena. Już pierwsze występy pokazały, że to prawdziwy Festiwal. Wszyscy uczestnicy doskonale przygo-

towani. Szczególne brawa dla artystów którzy wykonali swoje własne utwory do wierszy Herberta. Do tego wspaniały akompaniament. Co ważne od strony publiczności nie widać aby, którykolwiek z wykonawców miał choćby cień tremy. Publiczność bardzo gorąco oklaskiwała każdego z wykonawców. Nic dziwnego, że jury tak długo obradowało bo wybór laureatów był naprawdę niezwykle trudny. Każdy wykonawca naprawdę był godzien wyróżnienia. Na koniec Festiwalu wystąpił zespół Mikroklimatek oraz m.in. Krzysztof Toruński i Agata Duszek – którzy po raz kolejny zaskoczyli publiczność swoimi wykonaniami. Jednym słowem był to niezwykle wieczór pełen poezji i muzyki. Oby była to zapowiedź kolejnych takich wydarzeń. JM



Ania Sarosiak – II miejsce w kategorii seniorów

WIADOMOŚCI KANALIZACYJNE

NA OSIEDLU LEŚNIK: Sołtys otrzymała informację z Gminy: do końca roku 2008 będą trwały prace związane z odbiorem kanalizacji i dróg. W I kwartale Gmina zorganizuje zebranie mieszkańców, gdzie poinformuje, w jaki sposób podłączać się do kanalizacji. Podłączanie na "dziko" będzie surowo karane.

PRZYPOMINAMY: Społeczny Komitet Wodociągów i Kanalizacji przypomina mieszkańcom o zgłaszaniu się w formie pisemnej po odbiór opłaty partycypacyjnej na kanalizację wraz z odsetkami lub odsetek. Szczegółowe informacje pod numerem 22/757 89 62 lub 601 204 999. 15 listopada mija termin IV raty podatku od nieruchomości. Można dokonać opłat u sołtysa po wcześniejszym uzgodnieniu terminu (tel. 0 691 500 242) bądź w godzinach 17–19 w poniedziałek lub 10–12 w piątek. Przepraszamy za błędną informację podaną w poprzednim numerze – podano październik zamiast listopad.

INTERPELACJA radnego Andrzeja Swata

W nawiązaniu do wcześniejszych pism zwracam się do Pana Burmistrza ponownie z uprzejmą interpelacją w sprawie jakości wykonawstwa i stanu dróg po robotach kanalizacyjnych w Zalesiu Górnym w obszarze ul. Nowinek – Piękna, Parkowa. Na prośbę mieszkańców tego rejonu wnioskuję o ponowną naprawę nawierzchni przed zimą. Powstała przy zjeździe z ul. Parkowej i w rejonie skrzyżowań Nowinek z ulicami Piękna i Złocistych Łanów, wyboje, zimą zupełnie niewidoczne, uniemożliwiają normalny przejazd. Ul. Nowinek generuje ruch z ww. ulic. Na dłuższy czas należałoby zmienić uzupełnianie kruszywem na nawierzchnię z destruktu asfaltowego. Przekazuję również przesłaną mailem opinię mieszkańców na temat stanu dróg po kanalizacji w tym rejonie Zalesia.

Bardzo proszę o wyjaśnienie ww. spraw i informację na piśmie
Andrzej Swat – radny

Jesienna zadyma (pałacy problem)

Tradycyjnie, jak przystało na zbliżającą się porę roku, w Zalesiu rozpoczyna się sezon Powszechnego Węzdzenia, czyli okres palenia liści na skutek czego robi się w naszej wiosce totalna zadyma.

Chociaż od kilku sezonów jest coraz lepiej, czyli ubywa wędzących, problem niestety do tej pory w żaden sposób nie został rozwiązany. Mało tego, sprawa palenia liści nie do końca została zidentyfikowana jako problem i nie we wszystkich świadomościach jest ona w tej kategorii rozpatrywana. O uciążliwości i szkodliwości jakie są związane z dymem pisaliście i pisaliśmy już wiele i nie ma wątpliwości: palenie jest niezdrowe i uciążliwe.

Tak czy siak liście o tej porze roku spadają i jeżeli ktoś chce mieć na wiosnę ładny trawnik lub generalnie dba o porządek musi je grabić i ... coś z nimi robić. Czyli wygląda na to, że zadymiarzami lub łagodniej wędzącymi są ci dla których ważne jest utrzymywanie porządku czyli można by powiedzieć bohaterowie pozytywni których rzeczywistość zmusiła do złego i zapewne wróciliby na właściwą drogę (zaprzestaliby palenia liści) gdyby w scenariuszu pojawił się inny sposób pozbywania się stosów grabionych liści.

A sposobów nie przybywa. Do dyspozycji mamy jedynie:
– kompostowanie (ale co zrobić jak ktoś ma na działce więcej niż 4 pełnoletnie drzewa liściaste i kompostuje już od kilku lat?)
– wywożenie do lasu (zdania są podzielone i tak do końca nie wiadomo czy zgodne z prawem)
– oddawanie razem ze śmieciami (zapewne kosztuje majątek)
– palenie (niezdrowe i śmierdzące) **ZABIJA!**

I na tym koniec! Czy może zorganizowanie jesiennej zbiórki śmieci, takiej jak na wiosnę tego roku, połączonej ze zbiórką liści miałyby sens? Czy może wiecie jak z tym problemem radzą sobie inne leśne miejscowości? Jeżeli macie jakieś inne sposoby na pozbywanie się liści lub znacie rozwiązania z innych stron napiszcie do nas. A tymczasem nie palcie, to naprawdę szkodzi! wyżyk